

Główny redaktor: Edward Michalek w Poznaniu.
Redakcja: plac Wilhelmski No. 8.
Dziennik Poznański
Wydawca: Edward Michalek
Cena ogłoszeń (insetów):
Wiersz 1000 znaków 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza 1000 znaków 3 gr. (inset 1000).

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłać kwartalną
w Niemc. 3 tal. 16 gr. w Austrii 4 tal. 16 gr.
w Anglii 5 tal. 16 gr. w Francji 5 tal. 16 gr.
w Włoszech 5 tal. 16 gr. w Turcji 5 tal. 16 gr.
w Ameryce 8 dol.
Przedpłać półroczną
w Niemc. 6 tal. 32 gr. w Austrii 8 tal. 32 gr.
w Anglii 10 tal. 32 gr. w Francji 10 tal. 32 gr.
w Włoszech 10 tal. 32 gr. w Turcji 10 tal. 32 gr.
w Ameryce 16 dol.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Josef Czech, księgarz i administrator Dziennika „Kraj”. — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strzechy” we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przejmując przedpłatę z reprezentantami innych części Polski, szczególnie Galicji, wspólnie przyłączyć się do wspólnego adresu, lub wspólnie wygotować osobny i osobno takowy jako od ciał reprezentujących naród polski złożony w Rzymie Papieżowi, Głowie Kościoła, Namiesnikowi Chrystusa. Do podobnego kroku reprezentacje byłyby kompetentne a przynajmniej niechybnie im nie stawiałyby zaporę. Bo, aby raz jeszcze przytoczyć wiecznie poruszającą materię traktatu wiedeńskiego, naród polski, mimo podziału pod trzy berła, stanowił zawsze jeden niepodzielny naród, jedną rodzinę narodową, tym samym więc ma prawo do czynienia wspólnych kroków zwłaszcza w kierunku społecznym i religijnym. Taki adres byłby w swym miejscu; tu reprezentacji naszej — zgodnie nawet z twierdzeniem pana kanclerza, że powołana jest przez naród, by bronić spraw religii katolickiej — służyłby prawu wynurzyć uczucia swe i swego narodu, mianowicie uczucia wdzięczności Piusowi IX za śmiałość i bezwzględne bronienie religii katolickiej, gnębionej i prześladowanej przez schizmę i nie-schizmę. Ile mi przecież wiadomo, decyzya „Koła” w tym względzie jeszcze nie zapadała.

POZNAN, 11 maja.

Pokój stanowczy pomiędzy Niemcami a Francją został wczoraj po południu podpisany w Frankfurcie nad Menem pomiędzy księciem Bismarckiem a panem Jules Favre. Dotąd nie mamy żadnych szczegółów tego ważnego wypadku, zdaje się wszakże z poprzedzających go artykułów prasy inspirowanej berlińskiej, mianowicie Prov. Correspond., że rezultat układów frankfurckich wypadł po myśli niemieckiego kanclerza, mianowicie w kwestyi pieniężnej, która główną stanowiła trudność przy rokowaniach w Brukseli. Ponieważ lada chwila doniesie nam zapewne telegraf bliższe warunki pokojowe, przeto nie będziemy się zapuszczać tutaj w żadne kombinacje, które mogłyby się niebawem okazać fałszywymi, nadmienimy tylko, że zawarcie pokoju chwilę obecną tę ma wielką dla rządu wersalskiego doniosłość, iż mu ułatwi pokrośnienie paryskiego rozstrzygnięcia. Prawdopodobnie bowiem wydadzą wojska niemieckie zajęte przez siebie na północy i wschodzie Państwa warownie Francuzom, co pozwoli marszałkowi Mac Mahonowi całkowicie osaczyć stolicę i jeśli nie silą to zmusi do poddania.

Co do operacji wojennych, rozpoczęły je rzeczywiste wojska wersalskie od dnia 8 bm. z daleko większym niż dotąd naciskiem, demaskując kilka obrzydliwych baterii i posuwając się na kilku jednocześnie punktach w większych masach naprzód. Fort Issy został przez nich zajęty, również wykonany atak na Montreuil-Moulin-Saquet. Obsadzenie warowni Issy wszakże nie ma większej doniosłości, ponieważ rokoszanie zajęli pałac nad jęz gruzami stanowisko pomiędzy liceum a fortem Vanves. Ważniejszem jest, że pomiędzy szeregami wojskowymi komunistów znów, jak się słyszy, wybuchły nieporozumienia. Minister Rossel ponownie już w nielaskę, telegram bowiem paryski mówi o rokowaniu komuny z generałem Dąbrowskim o objęcie naczelnego nad całą siłą zbrojną rokoszan dowódcy, które tenże tylko pod tym warunkiem, chce przyjąć, jeśli mu będzie pozostawiona nieograniczona swoboda działania.

O intrzygach dynastycznych i stronniczych nurtujących obecnie Francję i zagrażających bezstannemu władowi wersalskiej, znajdzie czytelnik bliższe szczegóły pod kolumną właściwą, gdzie także najnowsze doniesienia z Paryża, zestawiamy.

Pomiedzy rządem florenckim a p. Thiersem poczynają się mocno oziębłać stosunki z powodu wyraźnego przywiązania rządu wersalskiego sprawie Ojca św. Rząd włoski postanowił przyspieszyć przesiedlenie swe do Rzymu wiecznego, by Francja po zawarciu pokoju wiedeńskiego wewnętrznego rokoszu znalazła już w Rzymie fakt dokonany.

W Hiszpanii staje się położenie nowej dynastji coraz drażliwszem. Partya republikańska w kortezach panem Castelar na czele wystąpiła znów bardzo gwałtownie przeciw królowi Amadeuszowi w izbie i zadukuowała swą przychylność dla paryskich komunistów i ich adresem. Szef gabinetu wojskowego młodego króla, p. Zarala, podał się do dymisji, uważając sytuację za nader groźną.

Sejm szwedzki odrzucił żądania przez rząd pożyczkę milionową na budowę koszar, tak jak poprzednio odrzucił cały projekt dotyczący reorganizacji armii.

cich głosów obu izb, składających radę państwa austriacką. Dla tego nie obojętną naturalnie rzeczą rozpatrzyć się i zastanowić w kilku słowach, jakim okiem spogląda na tenże projekt i tak już nie zbyt łaskawy na hr. Hohenwarta centralizm wiedeński. O ile tedy można wnosić z centralistycznych organów, do jakich zaliczamy obie Pressy wiedeńskie, przyjmując centralistę wiedeński życzyliwemu hr. Hohenwartowi dla Galicji intencję z niesmakiem i nieufnością, ale ostatecznie gotowi im nie odmawiać swego zatwierdzenia pod dwoma wszakże warunkami: 1) jeśli Galicja przyjmie ustępstwa projektu hr. Hohenwarta za ostateczne huc usque, za ostateczny kraniec, po za którym na przyszłość niczego się domagać nie będzie; 2) jeśli do rady państwa austriackiej z Galicji nie będzie wysłał delegatów sejm krajowy, lecz jeżeli takowi będą wypływem bezpośrednich wyborów. Co się tyczy pierwszego warunku centralistów, uważamy go za niewykonalny choćby już tylko pod względem formy. Pokwitowań takich z przyszłości nie ma dla żadnego społeczeństwa, a jedynym regulatorem potrzeb i żądań politycznych są wypadki i skład okoliczności, których przewidzieć nie można. Co się zaś tyczy drugiego warunku, mamy nadzieję, iż centraliści tym snadniej odeń odstąpią, iż sam projekt rządowy nie uważał za rzecz stosowną z nim wystąpić.

Miejmy tedy wszelką otuchę, iż projekt hr. Hohenwarta zamieni się wkrótce w organiczny dla Galicji statut. Zamienimy się zaś weń, zainaugurując dla znacznej części kraju naszego erę samorządu politycznego i narodowego, jakim się Polska po dokonanych podziałach, z wyjątkiem Królestwa Kongresowego od r. 1815 do 1831, nie cieszyła dotąd. Jeżeli projekt hr. Hohenwarta stanie się prawem, pozostaną jeszcze tylko między Przedlitawia a Galicją trzy łączniki: dynastia, dyplomacja i wojsko; zresztą wychodzi Galicja na kraj mogący dość swobodnie stanowić o swoich losach. Daj Boże, by umiała! Wychowanie ludu, znaczna część administracji i skarbowości, sprawiedliwość we własnym jej ręku. Jakżeby kraj polski zakwitnął, jakżeby dobroczynnie zmieniła się postać jego, gdyby cały obszar jego mógł się zgodzić i urządzić na podstawach, jakie Galicji projekt hr. Hohenwarta stwarza! Przeświadczenie o tej wielkiej różnicy na korzyść swoją winno Galicji być głównym a nie wątpliwym, i skutecznym bodźcem do umiejętnego skorzystania z ustępstw hr. Hohenwarta nie tylko dla siebie ale i dla całego kraju polskiego.

Są to, powtarzamy, ustępstwa ważne, wielkie, daleko sięgające doniosłości, których współczesność z faktem względności i uprzejmości raczej, aniżeli wagi politycznej, za jaki uważamy wyniesienie Towarzystwa naukowego krakowskiego na stanowisko akademii cesarskiej nauk i umiejętności, — oświadczyć, jak dalece meżowie stanu austriaccy rozumiejący dobrze interes monarchii, uznają konieczność zgody i porozumienia z żywiołem naszym w interesie wspólnej przyszłości.

Wiadomości urzędowe.
Npian raczył pułkownikowi i szefowi wydziału w ministerstwie wojny Karłowickiemu nadać order order czerwonego drugiego klasy z dębowym liściem.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Kraków, 6 maja.
(Cała uwaga na Wiedeń zwrócona. — Odrzucenie projektu Hohenwarta. — Akademia w Krakowie. — Zrzeczenie się p. Potockiego. — Seminarium nauczycielskie. — Sukienice.)
(k) Dawno już tyle spraw obchodzących Galicję nie rozstrzygało się na raz w Wiedniu jak obecnie. Projekt ministerstwa o rozszerzeniu kompetencji sejmów odrzucono przez wydział rady państwa ogromną większością; rozkazem cesarskim ustanowiona w Krakowie akademia nauk i umiejętności; wreszcie przedłożona rajchsratowi rezolucja galicyjska mocno jednak podstrzyżona.

Najważniejszym jest rzeczywiste ten punkt trzeci, że jednak dotąd mamy tylko o tym telegraficzne wiadomości, więc uwagi nad nim odkładam do przyszłego listu.

Odrzucenie projektu hr. Hohenwarta przez wydział 18 głosami przeciw 5, zaczęł podjąć odrzucenie tegoż prawa przez izbę lub jego cofnięcie, było rzeczą przewidzianą i nikogo na seryo zmartwić nie mogło. Wykazałem już wam w ostatniej korespondencji całą wartość tego projektu. Ze wszystkich dzienników jeden tylko Czas stał w obronie tego nieszczytnego pomysłu i twierdził, że żaden z głoszących przeciw niemu

postów nie mógł postawić poważnego argumentu. Dziwna doprawdy, z jakim spokojem ludzie prawią rzeczy wprost rzeczywistości przeciwnie. Bo faktem jest, że centraliści mieli aż nadto dobrych argumentów a braku ich zupełnie samemu panu ministrowi i mówcy mniejszości, panu Czerkawskiemu. Inaczej też być nie mogło, bo projekt nie wytrzymywał żadnej krytyki, a nasza delegacja tylko przez grzeczność dla ministerstwa głosowała za nim.

Ustanowienie akademii nauk i umiejętności a raczej przetworzenie tow. naukowego w taką akademię, Czas wita także wielkim okrzykiem. „O znaczeniu Akademii nauk w Krakowie zbyteczna (?) nawet wiele mówić. Jest to nabytek bardzo znamienity dla kraju”, powiada wiedeński korespondent tego organu.

Żalować trzeba, że uznał ten szanowny kolega za zbyteczne wyjaśnić trochę obszerniej praktyczną doniosłość tej instytucji i czego się po niej w zastósowaniu spodziewa. Wcale bowiem to tak jasnym nie jest a i tu wstrętności zdaje się dowodzić jedynie braku materiału. W takich razach najwygodniej załatwić się ogólnikiem.

Co do mnie, widzę w tem, dobrą wolę ze strony panującego, a ze strony jego doradców czy przeszłych czy teraźniejszych, wielką znajomość usposobienia Galicji.

Bo i czemże naprawdę jest owa zmiana Tow. naukowego na Akademię? Tylko zmianą nazwiska. Jeżeli Towarzystwo to nie wywierało dostatecznego wpływu, to ci sami ludzie, zostawczy akademikami i inaczej, może podzieleni, nie zmienią swej natury i ruchliwymi się nie staną.

Ale nie myślę z góry sądzić tej instytucji. Owszem, pragnę mieć ją Galicyanina i Krakowiaka pocholebia myśl, że będziemy mieli Akademią i akademików na wzór Paryża lub Wiednia, uważam przecież za szkodliwe bałamucie opinią i sąd ogółu podnoszeniem do jakiejś niezmiernie ważności ustępstw, które są raczej grzecznością dla kraju i umiaganiem bez konsekwencji praktycznej.

Rzeczy takie powinniśmy przyjmować bez ironii i dąsów, ale też bez entuzjazmu i pokotów.

Przypominając sobie wybór p. Potockiego do rady szkolnej. Otóż stało się, co było do przewidzenia tak łatwem. P. Potocki, słaby ciągle i dla tego zmuszony przebywać we Włoszech, zrzekł się tego urzędu w liście do prezydenta. Nie szkodało było czasu?

W tych dniach otworzonym tutaj zostało seminarium nauczycielskie mekie wedle nowej ustawy. Jest to jeden z najważniejszych kroków, jakieśmy dotąd na drodze pracy organicznej postawili. Same jednak seminaria nie wiele pomogą, a i wychowawców nie znajdując, dopóki szkółek nie będzie, dopóki przedewszystkiem los nauczycieli wiejskich zapewniomym nie zostanie. Tak jak dziś stoja rzeczy, lepiej kamienie tłuc przy szosie jak być bakałarzem w Galicji.

Do restauracji a raczej wybudowania sukienic bierzemy się na seryo. Pierwszy jednak krok nie bardzo był szczęśliwy. Jak wiadomo, na ogłoszonym konkursie pierwszeństwo otrzymały, i bardzo nawet słusznie, plany hr. Konstantego Platera z Wiednia, który jako budowniczy do coraz większej dochodzi sławy. Hr. Plater podjął się i budowania Sukienic a dla sprawdzenia czy poprawienia pomiarów przysłał właśnie w tych dniach swoich pomocników. Niemców. Ztąd oburzenie w Krakowie i słuszne. Cała ta sprawa wzniesienia nowych sukienic jest może zbytkiem w kraju, gdzie połowa gmin nie ma szkółek, w mieście, które się na kanały zdobyć nie było w stanie. Ale byłoby krzywdzącą niesprawiedliwością, gdyby groź wiodni na ten cel zebrany dostał się cudziomcom. Wprawdzie Czas usprawiedliwia hr. Platera, i twierdzi, że ma prawo przysługiwać się, kim chce, bo jest odpowiedzialnym. Prawnie, tak. Ale tym większa wina komisji sukienicznej, jeżeli weszła w układ, nie zastępczy się co do tego punktu. Nie ulega zaś kwestji, że hr. Plater, przy odrobinie dobrej woli mógłby się wyręczyć rodakami, bo Wąsawa i emigracya przepełnione są architektami z talentem i nauką.

Berlin, 10 maja.
(Adres do Papieża. — Zbrojenie się Rosji.)

(i) Adres, mający się przesłać Ojcu św. z powodu 25letniego stętnienia nawa Piotra św., przyszedł także do Koła poselskiego polskiego. Adres ten, pod każdym względem pięknie napisany, wynurza nadzieję, że wróci się władza świecka Papieżowi-królowi, wspomina nawet o braciach naszych, którym nie podobna wyłączać uczucia swego przy tak pięknej, w historii papieżstwa rzadkim zdarzeniu itd. Koło poselskie po gruntownej naradzie uchwaliło nie podpisywać rzeczonych adresu z dwójakią przyczyną:

- 1) nie godzi się Koło poselskie mięszczać się do rzeczy, stojących po za obrębem spraw sejmowych, ergo po za obrębem jego kompetencji;
- 2) nie stosowna wyróżniać się Koło poselskie od reszty narodu i podpisów.

Co do pierwszego punktu, rzecz się sama przez się rozumie; co do drugiego, nadmienić wypada, że według dołączonego do adresu listu, podpisanego przez kilku obywateli, podpisy mają się zbierać po parafiach. Słusznie więc i zgodnie z tendencją listu pozostawiono członkom Koła poselskiego do woli podpisywać adres tam, gdzie podpisuje reszta Polaków-katolików, tj. każdy w swej parafii. Inna rzecz jest adres podpisany przez reprezentację narodu, inna adres podpisany przez naród, o co głównie w rzeczonym adresie chodzi. Chęć bowiem wygotować adres reprezentacji narodu, nie wypada przestać na samemli Kole poselskiem polskiem w Berlinie, bo są jeszcze inne części narodu, mające swe reprezentacje, mianowicie Galicja. Dla tego roztrząsali posłowie myśl, czyby nie wypadało

Koło poselskiemu za poprzednim porozumieniem się z reprezentacjami innych części Polski, szczególnie Galicji, wspólnie przyłączyć się do wspólnego adresu, lub wspólnie wygotować osobny i osobno takowy jako od ciał reprezentujących naród polski złożony w Rzymie Papieżowi, Głowie Kościoła, Namiesnikowi Chrystusa. Do podobnego kroku reprezentacje byłyby kompetentne a przynajmniej niechybnie im nie stawiałyby zaporę. Bo, aby raz jeszcze przytoczyć wiecznie poruszającą materię traktatu wiedeńskiego, naród polski, mimo podziału pod trzy berła, stanowił zawsze jeden niepodzielny naród, jedną rodzinę narodową, tym samym więc ma prawo do czynienia wspólnych kroków zwłaszcza w kierunku społecznym i religijnym. Taki adres byłby w swym miejscu; tu reprezentacji naszej — zgodnie nawet z twierdzeniem pana kanclerza, że powołana jest przez naród, by bronić spraw religii katolickiej — służyłby prawu wynurzyć uczucia swe i swego narodu, mianowicie uczucia wdzięczności Piusowi IX za śmiałość i bezwzględne bronienie religii katolickiej, gnębionej i prześladowanej przez schizmę i nie-schizmę. Ile mi przecież wiadomo, decyzya „Koła” w tym względzie jeszcze nie zapadała.

Wracając raz jeszcze do zwyty wspomnianego adresu dodaje, że posłowie nasi adres jako wyraz uczuć religijnych byłoby podpisali, nie troszcząc się wcale o protest*) jednego z obywateli (podpisanych nawet pod listem, do adresu dołączonym) przeciw mięszczeniu się Koła do spraw, po za ich misją stojących, ale adresu im przesłanego podpisać nie mogli z tej prostej przyczyny, że leży rzeczywiste po za ich misją.

W końcu mam sobie za obowiązek podać do wiadomości zatrzawiającą cały Berlin pogłoskę o olbrzymich zbrojeniach w Rosji a co straszniejsza, o wyszłej w Petersburgu mapie, na której Prusy Wschodnie, Zachodnie i W. Ks. Poznańskie do Rosji są przyłączone. Czy pierwsza pogłoska prawdziwa, czy też tylko za nowinkę gazetarską uważać się winna, tego rozstrzygnąć nie potrafię. Jednakowoż dziwi mnie, jak można wiadomość o zbrojeniach się uważać w Berlinie za nowosć, kiedy u nas dobrze o tem wszyscy wiedzą. Co zaś do aneksji na papierze Prus i W. Księstwa, każdy z pewnością wyrozumie, że nie może ona leżeć w rzeczywistości po za obrębem spekulacji Moskwy, której na widok mającej się uskutecznić aneksji Alzacji i Lotaryngji zaostza się apetyt na podobne kąski. I tu zdaje się Rosya chcieć sobie postępować wedle znaney zasady niemieckiej: was dem einen recht, ist dem anderen billig.

*) Cóż to za protest? Prosimy o wyjaśnienie. Redakcyja Dz. Pozn.).

Petersburg, 4 maja.
(Pijaństwo w Rosji. — Obrazki pijaństwa. — Pichler pod sąd. — Roskie archiwum. — Szrejer. — Pomnik Paszkiniowi.)

(G) Coraz bardziej wzmagające się pijaństwo pomiędzy prawosławnymi doszło już do strasznych rozmiarów. Tu w okolicy, pod okiem cara, liczbą szynków z każdym dniem wzrasta, a netykiety w święta ale i codzień możecie spotkać pijanych walających się po ulicach. Nigdzie, zdaje się, na kuli ziemskiej nie ma tak ohydny i burzającego upadającego widoku, do jakiego dojdzie może człowiek, jak tu w stolicy carów. Dzienniki powstają na to, odwołują się do rządu, do ogółu, ale coż to pomoże, kiedy dochód od wódki, czyli, jak tu nazywają, systemat akeyzy, jest najważniejszem źródłem zasilania skarbu.

Przed kilku dniami kupeczyk jakiś leciał jak szalony w dorodze ulicą Wielką Morską, gdzie ruch jest wielki, i najechał na jakiegoś człowieka; uderzenie było tak silne, że zabił go na miejscu. Cóż się pokazało? Oto i kupeczyk i woźnica i przechodzeń zabity byli pijani.

Dnia 29 kwietnia uroczyste tu obchodzają dzień urodzin cara. Jakże więc nie upić się, skoro dzień tak uroczysty. Oto jakie sceny sam byłem świadkiem dnia tego około drugiej po południu. Przechodząc Wielką Sadową, widzę człowieka z pianą na ustach, z iskrzącym się wzrokiem, w łachmanach prawie, bez czapki; biegł on, groźnie wywijając ogromnym drgiem żelaznym; kilku policyantów pędziło za nim, ale nie śmieli przystąpić a lud chronił się do bram. Jakas przyzwoicie ubrana pani na widok tego wściekłego człowieka krzyknęła przetrzaźliwie i chciała przebiec ulicą na trotoar, gdy wtém ów pijany rzucił się na nią, uderzył w głowę tak, że nieszczęśliwa krwią zbroczona pada na ziemię. Zatrzymano go wreszcie. Dowiedziawszy się później, że wybiegłszy z szynku jak szalony, w domu Kawosa przy Spaskim zauku, porwał na ziemi leżący ów dawny żelazny brukarz, tuż w dziedzińcu niebezpiecznie ranił w głowę trzech mężczyzn i jedną kobietę.

Podobne sceny powtarzają się ciągle a chociaż jest bardzo energicznym oberpoliomaszter Trepow, chociaż trzeba mu oddać sprawiedliwość, że doprowadził on policya tutejszą do stanu prawidłowego, z pijaństwem jednak rady dać sobie nie może.

Falszywie podano wiadomość za granicą, jakoby jezuita Pichler, o którym wam pisałem, został uwolniony i uciekł za granicę. Przeciwnie jest on tu, zostaje w areszcie i wkrótce zasiędzie przed sądem przysięgłych na ławie oskarżonych o zbrodnię.

Roskie archiwum wydawane w Moskwie, zamieszcilo ciekawą korespondencją cara z ks. Adamem Czartoryskim. Taż redakcyja wydaje pisma zbiorowe historyczne z XVIII wieku. W księdze tej zwraca na siebie uwagę artykuł p. t.: „Ostatni król polski w Grodnie oraz Litwa w końcu XVIII wieku” rzecz wyjęta z dokumentów odkrytych w archiwum generał-gubernatorstwa wileńskiego.

Juliusz Szrejer, niegdyś naczelnik biura telegraficznego w Wilnie i znany z okradzenia tamże kasy a później kreatura ks. Czerskiego w Warszawie i w końcu

ów sławny prezes komitetu cenzury w Warszawie, co to do żadnego Polaka słowa po polsku nie przemówił, otrzymał obecnie w Petersburgu pozwolenie na wydawanie pisma p. n.: *No winy, Gazeta dla wszystkich*. W bieżącym roku wydano już 8 konsensów na nowe dzienniki, wszakże tylko jeden uwolniony został od cenzury (Archiwum weterynaryj). Wszystkie zaś inne, jak Szrejerowskie *Nowiny* podlegają będą cenzurze; dotychczas wszystkie dzienniki, oprócz jednego Dzieła, składały kaucyą i były wolne od cenzury. Krok więc do znów w tył. Szczegóły o kwestyi cenzury tutejszej zostawiam do następnych listów.

Postanowiono nareszcie ostatecznie wzniesienie pomnika Puszkiniemu ze składek publicznych w Moskwie. Tu w Petersburgu bardzo się na to gniewają, dowodząc, że pomnik Puszkiniemu winien być tam, gdzie już wzniesiono pomnik Piotrowi Wielkiemu, to jest w Petersburgu.

Wiednia, 6 maja.

(Projekt do prawa co do Galicji. — Treść i ocenienie tegoż projektu.)

W Niespodzianką prawdziwą był dla centralistów wniesienie na wczorajszym posiedzeniu „projekt do prawa“ dotyczącego się Galicji. Wniosek go ministeryum z upoważnienia monarchy. Po raz pierwszy rząd austriacki tym aktem zadokumentował swe dobre chęci dla Polaków, dotąd były tylko obietnice i nadzieje.

Warto się przypatrzeć tym autonomicznym koncepcjom, jakie rząd Przedlitawii przynajmniej Galicji.

Ustawa zakreślająca zasadnicze urzędnictwa dla królestw Galicji, Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowa:

1. nadaje sejmowi prawo unormowania sposobu, w jaki ma wybierać posłów do rady państwa.

2. Rząd centralny zatrzymuje sobie jednak prawo, jakie mu nadaje ustawa zasadnicza z r. 1867 w § 7 na przypadek, gdyby sejm nie przedsięwziął wyborów do Reichsratu. Wtedy rząd ma prawo rozpisania wyborów bezpośrednich z pominięciem sejmów.

3. Atrybucje następujące, które przysługiwały dotąd radzie państwa należą do sejmów galicyjskich:

a) ustawodawstwo co do urzędów izb handlowych i rekedulacyjnych,

b) tak samo w rzeczach kredytu, asekuracji, banków z wyjątkiem pieniędzy papierowych (Zettelbanken) i kas oszczędności. Jednak trzymać się trzeba w tym wszystkim norm zakreślonych przez państwowe prawodawstwo o rzeczach handlu, tak,

c) w ramach przynależnej dotacyi przez radę państwa należy do sejmów ustawodawstwo o uniwersytetach, a bezwzględnie ustanowienie zasad edukacyjnych dla szkół ludowych i gimnazjów,

d) prawodawstwo policyjno-karne, o ile się ściaga do przekroczeń praw krajowych i do przeprowadzenia nakazów lub zakazów tych praw w życie,

e) szupasnictwo,

f) z prawodawstwa cywilnego wydzielają się atrybucje i oddają reprezentacji krajowej: o kuratelach, opiekach, procedura w tych sprawach i ustawy, które się dotyczą urzędów ksiąg hipotecznych, na podstawie odpowiedniego państwowego prawa (auf Grund eines Reichsgesetzes),

g) urządzenie sądów pokoju i sądów spraw drobnych (Bagatellgerichte) w kraju, określenie granic i procedury takowych,

h) prawodawstwo co do zasad organizacji urzędów administracyjnych, będących w kraju I i II instancji, trzymając się w równym stosunku z innemi austriackimi krajami ram zakreślonych prawodawstwem państwowem co do pieniężnych funduszy. Tu sobie rząd centralny zastrzegł szeroki i nieokreślony wyjątek, tj. powiada:

Gdyby takowa organizacja nie odpowiadała potrzebom państwa, prawodawstwo państwowe może stanowić urzędników własnych i na ich utrzymanie uszczupli dotacyę krajowi wyznaczoną.

4. Królestwo Galicji będzie miało swego reprezentanta u boku monarchy.

5. Dla spraw galicyjskich będzie urządzony senat właściwy Trybunał najwyższy w Wiedniu.

6. Zmiany w tej ustawie nie mogą być zaprowadzone bez przyzwolenia galicyjskiego sejmów.

Do § 2 niniejszej ustawy nie potrzeba przyzwolenia sejmów, (tj. czy się ustęp zaprowadzenia ewentualnego wyborów bezpośrednich).

A gdyby na drodze legalnej zmiana jaka nastąpić miała, w takim razie § 15 konstytucji z dnia 21 grudnia 1867 ma być zastosowany, to jest uchwała musi w izbie niższej i wyższej czyli panów otrzymać większość 2/3 części głosów.

To są zakresy nowego ustroju Galicji, na jaki się zgadza ministeryum Hohenwart. Jest to dopiero projekt rządowy, może wejść w życie lub może być nieprzyjęty, ale zawsze zasługuje na ocenienie gruntowne. Czy kraj go zaakceptuje? czy rada państwa przyzwoli na zaprowadzenie powyższych zmian w konstytucji? wiedzieć nie można, a przesądzać, trzeba biorąc rzeczy, nie wolno, a to z tej prostej przyczyny, że w praktyce nie tak prosto i gładko przedstawiają się rzeczy, jak się wydaje w teorii. Specjalnie w tej kwestyi komplikacja jest przedmiotowa i wydatni są na dwóch przeciwnych biegach. Niemcy centraliści np. przychylili tak określony kompromis, pod warunkiem jednakże, żeby galicyjscy deputowani przystali na przeprowadzenie wyborów bezpośrednich w innych prowincjach do rady państwa i pomogli im przez swoje wotum zbiorowe a potem, by sejm galicyjski w formie uroczystej i prawomocnej zatwierdził ten pakt, zrzekając się nadal jakichkolwiek pretensji i postulatów politycznych. Galicya przeciwnie z wdzięcznością przyjąłaby ofiarowane melioracje w większej części administracyjne rządowi, ale prawdopodobnie trudności nie uważa za tak kolosalne i nie do przezwyciężenia, żeby się zrzekała raz na zawsze przewodniej myśli, że kraj ma prawo upodobań politycznego ustroju swego do stosunku Krocacji do Węgier. Ze różnica jest wielka między organizacją, jaka jest w Krocacji już zaprowadzona, a projektem tym dla Galicji, okazać wypadnie szczegółowo. Najważniejszy paragraf jest 3 lit. c. o szkołach.

PRUSY.

* Berlin, 10 maja. O wypadku konferencji w Frankfurcie n/M. nie nadeszły dotąd żadne wiadomości. Frankfurter Jour. zawiera tylko następującą krótką wzmiankę: „Książę Bismarck i Jul. Favre odjadą ztąd w środę. Konferencja pokojowa w Brukseli nie bę na nowo podjęta.“ Jeżeli doniesienie to jest uzasadnione, toby się zdawało, że w Frankfurcie przyszło do zupełnego porozumienia pomiędzy księciem Bismarckiem a Favre'm. — O celu podróży księcia Bismarcka do Frankfurtu pisze Berl. Bör. Ztg.: „Podróż księcia Bismarcka do Frankfurtu na konferencję z Jul. Favre'm miała na oku, jak przyjął należy, w pierwszej linii szybkie załatwienie kwestyi

dotyczącej zapłaty kontrybucyi i innych znanych punktów spornych; nie mniej ważnym przedmiotem rokowań było bez wątpienia nieustanne zwleknięcie operacyi pod Paryżem, które ze stanowiska wojskowego wcale się nie da usprawiedliwić. Jeżeli Niemcy gotowe są przyznać francuskiemu rządowi wszelkie koncesye, dające się pogodzić z f-tyczną nieinterwencją, celem wzmożenia jego siły wojskowej i ułatwienia zwalczania rokoszu, to jednakże dlań się to jedynie może w podwójnym przypuszczeniu, raz że rząd wersalski przez rychłe zawarcie pokoju da nam rękojmię, że nie dąży do utworzenia siły wojennej, która później przeciwko nam użyta być mogła, po drugie że rząd wersalski użyje energicznie utworzonej za naszą pomocą siły na zwalczanie powstania i na położenie kresu stanowi, który wszelką powagę podkopuje. Dowiedziono się podobno, jak pisze Weser Ztg., że taktyka odwiekania tak na polu wojskowem jak i dyplomatycznym na konferencyach ze strony pana Thiers'a i jego ministrów nie wypływa z wolnego wyboru, jak raczej jest ona skutkiem intryg wszelkiego gatunku, mianowicie ze strony bonapartystowskiej, które w życie wprowadzane bywają w tej nadziei, że im dłużej obecny stan potrwa, tem większe będą szanse restauracyi bonapartystowskiej, i w zamiarze pozostawienia nowemu rządowi zawarcie pokoju z Niemcami, a przez to uznanie nowej władzy. W tym kierunku mianowicie miał przeprowadzić szef gabinetu Favre'a, znany członek delegacyi rządu narodowej obrony, p. Chaudorcy, rzymski hrabia, poinformowanie francuskich pełnomocników w Brukseli w znany sposób.“

Parlament ukończył w dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia obrady w trzecim czytaniu nad prawem o wynagradzaniu za nieszczęścia na kolejach żelaznych i w kopalniach. Do dłuższych rozpraw przyszło mianowicie przy § 4, który stanowi o wpływie zabezpieczeń od nieszczęścia na wynagradzanie za nieszczęścia i który przy drugim czytaniu na wniosek wolnej komisji przyjętym został.

Najświeższy numer National Ztg. w tych słowach charakteryzuje rezultat konferencyi frankfurckich: „Podług wiadomości z dobrego źródła przyszło w Frankfurt do stanowczego zawarcia pokoju, który tylko jeszcze rząd w Wersalu potwierdzi. Ze książę Bismarck nie pojeździe do Frankfurtu, ażeby tylko połowę pracy załatwić, było od początku prawdopodobnem, a z drugiej strony położenie rządu francuskiego było tego rodzaju, że nie mógł zezwolić na nowe zerwanie stosunków z Niemcami. Główna trudność spoczywała niezawodnie w postanowieniach finansowych. Według podania, za którego rzetelność wprawdzie ręczyć nie możemy, opuszczono Francji z owych 5 miliardów pół miliona. Natomiast otrzymali Niemcy gwarancję od pierwszych domów bankierskich, że 4 1/2 miliona w przeciągu jednego roku zapłacone zostaną. Wymarsz większej części niemieckiej armii z Francji nastąpi niezawodnie zaraz po ratyfikacyi pokoju. Mianowicie parskie forte zostałyby natychmiast opuszczone, a przez to poddanie się Paryżu umocnieniom zostało w krótkim czasie.“

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnem zajmował się parlament nasamprzód w drugim czytaniu wnioskiem posła Wiggers, dotyczącym obowiązku składania kaucyi od peryodycznych druków i odebrania uprawnienia do wykonywania przemysłu prasowego. Z obradami nad pomienionym wnioskiem połączone obrady nad petycjami, które również dotyczą prawodawstwa prasowego a pod względem których komisja petycyjna wnosi, ażeby petycje, o ile takowe dotyczą przyjęcia postanowień o prasie do konstytucyi, znać przez przyjęcie konstytucyi za zatwierdzone, co do innych upraszać pana kanclerza państwa, ażeby przedłożył parlamentowi jak najrychlej projekt do prawa prasowego, któryby obowiązywał wszystkie kraje związkowe. Poseł Wiggers stwierdza, że porównu z nim wszyscy mówcy uważają składanie kaucyi od pism peryodycznych za szkodliwe; ma nadzieję, iż przyjdzie do porozumienia nad projektem i wskazuje na pismo Heinzege, który oświadcza, że meklenburskie stosunki prasowe nie dadzą się pogodzić z kodeksem karnym i ordynacją proceduralną. Deklaracya jest potrzebna, ażeby usunąć różnorodne interpretacje prawa związkowego i to właśnie jest celem jego wniosku; jednakże zgodziłby się na wniosek posła Völke, jeżeli ten do radowidzi ma do rychłego porozumienia. Wniosek Völke brzmi: „Jedyny artykuł: Przepisy praw krajowych, które 1) zobowiązują wydawców gazet lub pism peryodycznych do złożenia kaucyi, 2) lub przepisują odebranie uprawnienia do samostojnego wykonywania procedury w razie przestępstwa prasowego, lub na takowe zezwalają, znoszą się.“ Poseł Völke uzasadnia swój wniosek: Kaucye są wielkim ciężarem dla dzienników. Wolne poruszanie się prasy pozostaje w koniecznym związku z powszechnym prawem wyborczem; im swobodniejsza będzie prasa, tem przystępniejsza stanie się dla niższych warstw ludu, będzie je pouczać, przyczyni się do samodzielności sądu politycznego i paraliżować będzie wpływ przy wyborach chlebowadawcy lub duchownego. Czytanie należy do rozmyślenia i porównywania i przeto nie powinno na żadne natrafiać przeszkody. Gdzie wprowadzono jest powszechne głosowanie, tam prasa powinna być z więzów rozkuta, bo tylko wtedy powszechne głosowanie mieć może wartość. Gdzie się wykazuje niedogodność, tam ją usunąć należy a lubo zniesienie kaucyi i wywzanie prawa odbierania koncesyi nie wyczerpują wszystkich żądań wolnej prasy, to przecież będzie to koniecznym początkiem. — Poseł Eckardt zdaje sprawę o nadmienionych powyżej petycjach. Ma on nadzieję, że państwa, które zdobyły już sobie wolność prasy, nie urońią jej przez prawo państwowe. — Poseł doktor Brockhaus wnosi, iżba zechce uchwalić wezwać kanclerza państwa, ażeby odnośny projekt do prawa państwowego wcześniej przedłożył publiczności do krytyki. W wniosku komisji petycyjnej należy położyć zamiast „o ile się da jak najrychlej“, „na najbliższej sesyi.“

Przet to nie żąda się za nadto. Prace przygotowawcze są wykończone, saskie prawo prasowe posłużyć może za wzór. — Przemawiał jeszcze kilku posłów, świadczając się za wnioskiem posła Völke, który też przyjęto w imieniu głosowaniu 221 głosami przeciwko 37 z poprawką posła Brockhaus'a, o której wyżej była mowa.

Dziś obchodził w Poczdamie generał jazdy, generał adjutant króla, kawaler orderu Czarnej, Tümpsin, 91są rocznicę swych urodzin. Starzec ten jest ojcem drugiego starca, komenderującego generała szlaskim korpusem armii.

Podpułkownik i szef jenerałego sztabu 14 korpusu armii, Leszczyński, załatwiwszy sprawy urzędowe, wyjechał do Karlsruhe.

FRANCYA.

* Podczas gdy pp. Favre i Pouyer-Quertier układają się z księciem Bismarckiem w Frankfurcie o ostateczne warunki pokoju, który rządowi wersalskiemu przywiąże ręce do stanowczego przeciw rokoszom parzyskim działaniom, oddając w jego posiadanie forty północne i wschodnie; poczynają ze wszech stron gromadzić się nad głową pana Thiers'a chmury intryg, utrudniających mu coraz bardziej utrwalenie stosunków normalnych w kraju. I tak wzmaga się z jednej strony z dniem każdym agitacya bonapartystów, których główny organ, londyńska Situation nazywa terazniejszego naczelnika rządu „wiarołomnym Asmodeuszem“ i jako jedyny dla Francji ratunek przedstawia powrót cesarstwa. Z drugiej strony nie zasypiają i Orleaniści, którzy dość silny liczą zastęp przyjaciół w zgromadzeniu narodowem. Pan Thiers, chcąc złamać wpływ książąt orleańskich, nakazał im nareszcie opuścić Dreux i Francję, gdzie się znajdowali dotąd bezprawnie; również odmówił dekoracyi księciu Chartres, który jako ochotnik pod imieniem „Martin“ odbył całą kampanię przy boku generała Chanzy i niejednokrotnie miał się odznaczyć w boju. — Ilegitymiści nie prują, znajdują silne poparcie w wyższym duchowieństwie, mianowicie w biskupie Dupanloup. Dostojnik ten pracuje żarliwie na rzecz restauracyi Bourbonów, spodziewając się, że Henryk V podaży dłoń pomocną Piusowi IX ku odzyskaniu władzy doczesnej. Według Gaulois pragnie partya klerykalna, by Ojciec św. chwiliowo opuścił Rzym i osiadł we Francji, dopóki tron Piotrowy nie będzie dlań napowrót odzyskany. Książę Dupanloup wypracował także z panami Wallon i księciem Broglie projekt do prawa wychowania publicznego, zastosowanego do zasad Syllabusa i przesłał go zgromadzeniu narodowemu. — Do powiększenia ogólnego zamętu przyczynia się wreszcie nowe stronnictwo republikańskie, utworzone pod wpływem Gambetty, który 27 z. m. powrócił z Madrytu do Francji. Stronnictwo to w połączeniu z partyką Ligą republikańską działa, jak wiadomo, na rzecz kongresu delegatów muncypalnych całej Francji w Bordeaux, za którym już się niektóre większe miasta, jak Lille, gorąco oświadczyły, a przeciw któremu p. Picard bardzo energicznie przedsięwziął środki.

W niedzielę 7 bm. było pod Paryżem wyjątkowo spokojnie, natomiast w sobotę jeszcze wiała dość gwałtowna wiatr. Mont Valerien brał w niej udział z 30 świeżo ustawionymi działami marynarki, których pociski dosięgały Rond Point na polach elizejskich. Fort Issy, ostrzeliwany na 800 metrów przez baterję w Chatelet, wcale prawie nie odpowiadał. Fort Vanves także wystawiony był na silne bombardowanie. W Neuilly wybuchł nad wieczorem 6 bm. znów dwa pożary. Na Buttes Montmartre wykończają rokoszanie fortyfikacye, z których zamierzają ostrzeliwać Mont Valerien. Tymczasem Wersalczyści ustawili w nocy z 2 na 3 b. m. wielką 24 fantową baterję obok reduty Châtillon; druga olbrzymia baterja z 65 dział złożona pod Montreuil oczekuje tylko rozkazu, by rozpocząć ogień na bastiony przy Point-du-Jour. Prócz tego codziennie przybywają do Wersalu świeże działa pozycyjne i odchodzą natychmiast dalej na wyznaczone stanowiska. W nocy z 4 na 5 wymaszerował cały korpus generała Douay z obozu pod Satory, udając się ku Paryżowi.

Z Paryża nowiny są szczupłe. Dekretem komuny z 7 maja mianowany został obywatel Joseph Toinaine sekwestratorem wszystkich ruchomych nieruchomości posiadłości kościelnych i bractw religijnych. Kościół St. Eustache, jeden z najpiękniejszych w Paryżu, zamieniono na klub centralny, kościół St. Germain-Auxerrois używany jest wieczorami do zgromadzeń ludowych, choć rano dozwolono jeszcze msze św. w nim od rana; kościół St. Michel w Batignolles otrzymał nazwę „Club de la Révolution sociale“ i odbywają się w nim burzliwe narady, rozpoczynane odegraniem na organach Marseillais a zakończone odpiewaniem Chant de Depart. W obradach biorą udział także kobiety. Kazałnica, służąca za mównicę, ozdobiona jest czerwona chorągwią.

W taileryach odbył się w sobotę wielki koncert, na który wstęp kosztował 3 resp. 1 1/2 franka. Napływ słuchaczy tak był ogromny, że połowa nie mogła znaleźć pomieszczenia. Marsyliankę powtarzano po kilkakrotnie; główną przeciw rolę odegrała znana śpiewaczka Borda, z Café Chantant, która już za czasów cesarstwa odznaczała się rewolucyjnymi piosnkami. Wśród ogólnego entuzjazmu odpowiadała pieśń: „C'est la canaille! Eh bien j'en suis.“

W Wersalu rozpoczęto natychmiast śledztwo jeńców pojmanych pod Moulin-Saquet. Prawie wszyscy oświadczyli, iż ich zmuszono do maszerowania naprzód. Znajdująca się pomiędzy nimi kobieta zeznała, iż przybyła do Moulin-Saquet jedynie, by wyszukać męża, którego komuna gwałtem zaciągnęła do szeregów.

Pułkownik czy generał Rossel przesłał do Times'a pismo, w którym zaprzecza pogłoskom, jakoby przeszedł do komuny głównie z osobistej urazy do pana Thiers'a i zaręcza, że uczynił krok ten po dojrzałym namyśle i z nienawiści do dawnego porządku seceyalnego i do stariej Francji, która tak niekiedy upadła.

Książę de la Tour d'Auvergne, najprzód w Berlinie później w Wiedniu i Rzymie ambasador cesarski a po wybuchu wojny minister spraw zagranicznych, umarł w 80 roku życia. Również zakończył życie jeden z utalentowanych współpracowników Journal de Debats, Molinari, ekonomista.

HOLANDYA.

* Uderzającym zjawiskiem jest to, że wraz z oderwaniem południowych prowincji niderlandzkich od północnych anti-holenderskie usposobienie ludności flamandzkiej wręcz się zmieniło. Wydawać się prawie mogło, że żałowano kroku niewczesnego i starano się zapłacić znowu w każdy możliwy sposób otchłań z własnej powstała winy. Nigdy przedtem nie podnoszono z takim pryncypialnym igraszką holenderskiego i flamandzkiego narodu, jak w owym czasie, a wywołane w r. 1849 wiece językowe, które się kolejno w Holandyi i we flamandzkiej Belgii odbywały, dawały szczególnie wyraz tym zabiegom unitarym. Flamandzcy mianowicie witali radością każdy krok, którego celem było zerwanie wznieślenia co do dopiero zapór granicznych, nie zaniebując niczego, co by zatrzeć mogło różnicę pomiędzy południem a północą, przynajmniej na polu duchowem. Jednym z najważniejszych w tym kierunku kroków jest pojednanie się przed kilku laty uskutecznione co do ortografii obu języków. Dziś stoimy w obec nowej emanacyi rodzimego życia narodowego.

Znaczenie teatru narodowego pod względem rozwoju ducha ludowego jest dowiedzionym u wszystkich narodów faktem; w Holandyi mianowicie łączy się z początkami sztuki dramatycznej wdzięczne wspomnienia: teatr tu bowiem narodowy pomógł głównie nauce protestanckiej do zwycięstwa, broniąc narodowego obyczaju i politycznej niezależności przeciw zaczepkom przeważających Hiszpanów. Żałować przeto należało bardzo, że teatr holenderski z początkiem bieżącego stulecia do szybkiego dążył upadku. Tak pod względem ducha jak sztuki upadł nisko: zaniedbany przez publiczność wyższą, równie jak przez narodowych pisarzy, utrzymywał

życie swój dramatycznymi odpadkami obcymi.

Było to na odbytych w początku września 1869 r. wiece językowym, gdzie najpierw pojawiła się myśl założenia powszechnego, na północne i południowe Niderlandy, rozciągającego się „Stowarzyszenia teatralnego“, które wzięło sobie za zadanie przywrócić narodowej scenie dawną jej świetność, a tem samem dawać jej znaczenie. Dnia 17 kwietnia r. zebrało się w Rotterdamie pierwsze zgromadzenie przedwstępne, a dziś stoi „niderlandzkie stowarzyszenie teatralne“ jako ukonstytuowane zupełnie żywotne towarzystwo przed oczami naszymi. Na czele jego znajduje się siedm niderlandzkich zn.komitości literackich i to pięciu Holendrów i dwóch Flamandczyków; — przewodniczącym jest znany i w dalszych kołach pan H. J. Schimmel, sekretarzem jest zasłużony poeta utrechtński p. J. N. van Hall, a dalej należą jeszcze do zarządu sławny tłumacz Boskiej komedyi Dantego J. C. Hacke van Mynden i znany zaszczytnie literat W. J. Hofdyk. Członkami flamandzkimi są poeci Maks Rooses i Julius Vuylsteke.

Co do celu tego polityką się nie zajmującego wolnego stowarzyszenia teatralnego, to powyżej o nim napomknęliśmy. Do celu zaś tego dąży nasamprzód na następujących drogach: najpierw przez założenie szkoły ukonstytuowanej w Amsterdamie, powtórnie przez wspieranie zasłużonych dramatycznych artystów i artystek, po trzecie przez popieranie narodowych utworów dramatycznych, dalej przez wydawanie osobnego dziennika, jako też przez urządzenie wykładow zgromadzeń a nawet dramatycznych przedstawień, nareszcie przez godną krytykę teatralną i organiczne połączenie się z władzami miejskimi, by takowe skłonić tem łatwiej tak na południu jak północy do zakładania stałych teatrów.

Co do wewnętrznej organizacyi dzieli się stowarzyszenie, liczące już licznych członków we wszystkich stach niderlandzkich, na sekcyje; — na utworzenie zaś sekcyi potrzeba najmniej dziesięciu członków. Głównem siedliskiem stowarzyszenia jest Amsterdam, gdzie najmniej czterech członków wydziału mieszkać musi. Wiece roczne, odbywające się regularnie w październiku, mają kolejno miejsce w Amsterdamie i Antwerpii. Roczna składka zwykłych członków stowarzyszenia wynosi pięć, składka „donateurs“ dziesięć złotych holenderskich.

Z środków, mających podnieść narodowy teatr, wstępują na plac pierwszy wychowanie doskonałych sił dramatycznych i wytworzenie odpowiedniej duchowej spójni. Dla tego też zwróciło stowarzyszenie na dwa te momenta szczególną swą bacność i dla tego zajęło się nie tylko z całą energią utworzeniem szkoły dramatycznej, lecz i założeniem dziennika fachowego w Amsterdamie, który od dnia 1go września r. b. w kształcie czterdziestoczłonnej wychodzić będzie. Redakcyą tego organu poruczone komitetowi, składającemu się z panów Hall, Schimmel, Hofdyk, Rooser i de Rieder.

W obec znakomitych zdolności osób na czele przedsięwzięcia stojących, jako też ze względu na żywy udział ludu a w skutek tego i obfitych środków finansowych, można z pewnością jak najpomyślniej spodziewać się owoców po młodej tej instytucyi.

SZWAJCARYA.

* Jak już wiadomo z telegramu, został na bezpośredni rozkaz związkowego departamentu sprawiedliwości i policyi aresztowany w Genewie były bonapartystowski prefekt Janvier de la Motte. Jak teraz słychać, zarzucano mu, że okradł kasę prefekturalną, którą miał pod sobą, i że aresztowanie jego nastąpiło w skutek reklamacyi poselstwa francuskiego; wydany jednakże zostanie dopiero po dokładnem zbadaniu dokumentów dowodowych. Wedle dawniejszego doniesienia z Genewy był pan Janvier de la Motte jednym z najczynniejszych tam się znajdujących agentów bonapartystowskich, na czele których stoi, jak wiadomo, pan Pietri, były szef paryskiej policyi. Ostatni kazał niedawno po Francji rozrzuć w kilku tysięcy egzemplarzach list do wieśniaków, podpisany nazwiskiem Louis Duchène i bardzo zgrabnie ułożony. „Nie jestem pisarzem, w ogóle nie jestem człowiekiem posiadającym wykształcenie szkolne, lecz synem wieśniaka, który wzbogacił się pilnością swoją“ — mówi list — który nikomu nie winien i niczego od nikogo nie żąda. Byłbym obojętnym na każdą formę rządu, gdybym nie kochał tak bardzo mój ojczyznę a mianowicie mych wieśniaczych rówieśników. Następnie wyklada list, że tylko plebscy, oparty na powszechnem głosowaniu, może stworzyć dla Francji rząd, lud uszczęśliwiający. „Lecz nie musi to być rząd Thiers'a — mówi list dalej — który nazwał lud swego czasu „le vile multitude“; ani też rząd Favre'a, który na mównicy oświadczył: „ces population imbécile de campagne“; lub Gambetty, który wieśniakom zarzucał kulawienie, podczas gdy umierał za ojczyznę a on sam pełne przesady miewał w Bordeaux przemowy; lecz może to jedynie być ów, utworzony instynktem, wieśniakom przez Boga inspirowany rząd namiętnie spotwarzony cesarza Ludwika Napoleona, który powiedział: „Przyjaciele moi nie mieszkać w pałacach i zamkach lecz w chatach wieśniaczych.“

Walne zebranie

akcyonaryuszów Spółki pod firmą: Teatr polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

(Dokończenie.)

Agenci podróżujący ekspedycyjni zostali dnia 1 lutego a zaopatrzone ich w listy uwierzytelniające, rekomendacye do obywateli, arkusze podpisowe, kwity, statuta Spółki, oraz udzielono im stosowną instrukcyę. Od tego czasu do dnia dzisiejszego sprzedawała komisya przez kolektorów i korespondencya przeszło 1200 akcyi, które się rozdzielają na 765 akcyonaryuszów.

Urządzący w ten sposób i z dobrym skutkiem subskrypcyja na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie, zwróciła komisya uwagę swą na Galicyę. Najprzód zapewniła się przez korespondencyę z adwokatem krakowskim p. Gumplowiczem, że subskrypcyja tutejszego Towarzystwa akcyjnego w Galicyi ogłoszć wolno i że takowa nie podlega ani podatkowi, ani opłatom. Następnie, chcąc subskrypcyję w Galicyi nadać podobnie publiczny charakter jak w Księstwie i Prusach, rozpoczęła komisya starania o zawiązanie się dwóch komitetów na zachodnią i wschodnią Galicyę, któreby na rzecz Spółki podpisy i raty ściągali. W tej mierze udała się komisya najprzód do ezegidnego prezydenta miasta Krakowa p. dra Dietla. Pan prezydent odpowiedział najżyczliwiej, ale ponieważ liczne zatrudnienia nie pozwalają mu zająć się mozołną pracą około zawiązania komitetu i prowadzenia jego szerokiej czynności, zwróciła się komisya z prośbą swą do p. hr. Piotra Mozyńskiego w Krakowie, od którego się niebawem spodziewa przychylnej odpowiedzi. Względem Lwowa i wscho-

części Galicji rozpoczęła komisja korespondencyjna, prezydentem miasta Lwowa panem doktorem Ziemiątkiewiczem, od którego się także lada dzień spodziewa wiadomości.

Komisja powziawszy już w końcu marca nadzieję, 1200 akcy z łatwością rozprzeda w krótkim czasie, przeciż statutu tymczasowo więcej nie wymaga, zasądziła walne zebranie komitetu na dzień 1 kwietnia, w nim o zwolnienie pierwszego walnego zebrania akcyonaryuszów celem ukonstytuowania Spółki. W tymże dniu wyznaczył komitet na dzień 6 maja.

Nadmieniam się jeszcze, że komisja zdając kazała, aby sytuacyjny z gruntu ofiarowanego przez p. B. Potęckiego, żeby i w tej mierze przygotować dalsze czynności.

Jaki był stosunek komisji i komitetu do p. Nowakowskiego, wykaże sprawozdanie p. kasyera, tu tylko dodać należy, że komisja widząc, iż nie tylko w swoich częściach ale i przez p. Nowakowskiego przyczynę do opłacenia musi, a pan N. mimo to jeszcze wniosk, dlań zadzierżawiać teatr na lato, odpowiedziała mu, że żadnych zobowiązań nadal przyjmować nie może, i się pan N. z długu u komitetu zaciągniętego nie może.

Jednakże na przedstawienie pana N., że dzierżawa teatru na lato t. j. z opłatą od każdego wieczoru, komitet żadnych na siebie nie weźmie zobowiązań, temu podda sposobność wydobycia się z długu, komisyja za pośrednictwem p. A. Krzyżanowskiego wyrocznia pana N. u magistratu przystęp do teatru ciągu lata.

Na przedostatnim posiedzeniu komisji dnia 22 kwietnia pp. hr. Bniński, Łyskowski i Krzyżanowski domagali się urzędowego aktu zawiązania Spółki przed adwokatem i notaryuszem p. Janekim.

Ostatnie posiedzenie komisji odbyło się dnia 5 maja r. b., na którym przygotowano sprawozdanie i protokół.

Bniński. A. Krzyżanowski. W. Jerzykiewicz. Łyskowski. Leon Smitkowski. Dr. Łubiński.

Sprawozdanie kasy komitetu teatralnego.

Wpłynęło:					
Składek na budowę teatru polskiego					
z pod zaboru prusk.	2465	tal.	18	sg.	6 fen.
z Galicji flor. 2356	1288		8		2
rubli 207	171		1		
franków 241	64		28		
dukatów 2	6		10		
3 akcy Tellusa po 200 tal.	600				
razem tal...	4596	tal.	5	sg.	8 fen.
Procenty...	199		24		10
Za sprzedanych 1278 akcy...	7720				
W ogółe...	12,516	tal.		sg.	6 fen.

Wypłynęło:

W banku Kwileckiego Potockiego i Spółki po 4 proc.	9180		17		5
4 akcy Tellusa po 200 tal.	800				
1 akcy Sobótka...	200				
W gotówce...	52		20		9

Wypłacono:

Panu L. Nowakowskiemu...	320				
Towarzystwu młodych przemysłowców...	440				

Wydano:

Na subwencję i pokrycie rozmaitych kosztów	1522		22		4
--	------	--	----	--	---

W ogółe... 12,516 tal. — sgr. 6 fen.

Kasa komitetu teatralnego.

W. Jerzykiewicz.

Telegramy.

Frankfurt, 10 maja. Pokój stanowczy co tylko...

Wersal, 10 maja. Agence Havas donosi: Przy...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

Parryż, 9 maja. Agence Havas rozsyła następu...

widocznym jest, jak donosi Agence Havas, zwątpie...

Ostatnie wiadomości.

Parryż, 10 maja. Komuna postanowiła zast...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

Wersal, 10 maja, wieczorem. Fort Vanves przestał...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

Wersal, 10 maja, wieczorem. Fort Vanves przestał...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

Wersal, 10 maja, wieczorem. Fort Vanves przestał...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

Wersal, 10 maja, wieczorem. Fort Vanves przestał...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

Wersal, 10 maja, wieczorem. Fort Vanves przestał...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

Wersal, 10 maja, wieczorem. Fort Vanves przestał...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

Wersal, 10 maja, wieczorem. Fort Vanves przestał...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

Wersal, 10 maja, wieczorem. Fort Vanves przestał...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

Wersal, 10 maja, wieczorem. Fort Vanves przestał...

Frankfurt, 11 maja. Książę Bismarck wyjechał...

Parryż, 10 maja. Członek komuny Alix aresztowany...

— * Od pp. J. Morawskiego i S. Chłapowskiego odbieramy następujące pismo:

W numerze Dziennika z 11 bm. znajdujemy wiadomość, jakoby, do oddania Ojcu S. adresu z powinszowaniem jego dwudziesto-pięcioletniego jubileuszu, wybrano pięciu obywateli wiejskich.

Wiadomość tę pozwalamy sobie sprowadzić, oświadczając, że wybrani żadnego nie było, licząc osób do Rzymu udać się mających nie jest ograniczoną, lecz dobrą woli każdego, kto zechce zostawionem przyłączenie się do tych, którzy gotowość swą oświadczali.

Zostajemy z uszanowaniem

unżeni

J. Morawski. S. Chłapowski.

Poznań, 11 maja 1871.

— * Kalendarz. Jutro, w piątek dnia 12 maja, Pan...

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godzinie 7 minut 42. Długość dnia 15 godzin 26 minut.

Dnia 12 maja 1159 Śmierć w Altenburgu Władysława II. — 1670 Urodzenie Augusta II.

m. Srem, 7 maja. (Obchód uroczystości przez To...

warystwo Przemysłowe. — Amatorskie przedstawie...

nie teatralne. — Towarzystwo Przemysłowe. — Odczyt...

na posiedzeniu. — Jęczy francuscy schwyty. — Licz...

ba uczniów w gimnazjum. W niedzielę, dnia 23 kwietnia,

obchodzili tużesze nowo założone Towarzystwo Przemysłowe

uroczystość patrona swego, św. Wojciecha, pod którego opieką

przebiegało. Prezes Towarzystwa, ksiądz dr. Stableski, od...

prawił w tym dniu na intencję Towarzystwa mszę świętą, na

którą członkowie licznie się zebrał i na której wykonali śpiew

naszej przelichłej starodawnej pieśni religijnej „Boga Rodzica”.

Śpiewu tego nauczyli się poprzednio w osobnych godzinach pod

dyrkcją organisty kościoła iarnego, Kozłowskiego. Wieczorem

dnia tego dano przedstawienie amatorskie na sali w obręby Ka-

dzidłowskiego. Przedstawienie to składało się z dwóch śpiewów

i amatorskiego teatru. Odpowiednio chorał „Trąbka myśliwska”,

do którego muzykę ułożył Sylwester i piosenkę „Utan”, napisaną

przez Ojca, do której muzykę dał Listowski. Pomiędzy obie-

ma śpiewami odegrano „Tajemnicę starego miasta”, krotowinę

ze śpiewkami w jednym akcie, napisaną przez Kucza. Wyko-

nianie tak śpiewu, jak odegranie sztuki, powiodło się jak naj-

lepiej i z wielkim zadowoleniem widzów. Pierwsza próba ama-

torskiego przedstawienia, zrobiona przez nowe Towarzystwo

Przemysłowe, udziła się, i daje pewną rekoimję, że Towarzystwo

nie w sobie wszystkie żywioły potrzebne do utrwalenia jego bytu

i należytego rozwoju dla dobra jego członków. W przedstawi-

niu dramatycznym wszystkie role, tak męskie, jak żeńskie, ode-

grane były ze zrozumieniem rzeczy i zadowalniająco. Rola

„Walka” oddana była nawet znakomicie. Należy się wszystkim

tem, którzy wzięli udział w tym amatorskim przedstawieniu,

a mianowicie panom, co nie wahali się przez ochotne przyjęcie

rol ułatwić znacznie przyjęcie do skutku tego pierwszego dra-

matycznego przedstawienia amatorskiego, publiczne uznanie. Opłata

za wzięcie na to przedstawienie amatorskie była, jak na pier-

wszy raz, dość niska; również tylko członkowie Towarzystwa mogli

wprowadzać gości na nie. Na drugi raz przecież dane będzie

amatorskie przedstawienie, na które biletyw po cenach oznacz-

onych każdy będzie mógł dostać. Po skończeniu przedstawienia

wielu z członków Towarzystwa pozostało w lokalach obręby,

gdzie się do późnej godziny wesoło bawiono. — Na wycieczajm

posiedzeniu niedzielnym, odbytym tydzień później dnia 30 kwiet-

nia, wiceprezes Towarzystwa, profesor dr. Szczeni, miał wykład

„O żywności dla ludu”, w którym głównie rozwiódł się o obro-

cie pokarmów w ciele ludzkim, o kawie, jej dobrych i złych

skutkach. — Po dwa razy sprawozdano do tutejszego miasta jed-

nym francuskich, którzy uciekli z Poznania, a których żandarmi

chwycili w pobliżu Sremu. I tak w niedzielę, dnia 23 kwietnia,

schwycono ich czterech w bliskości żwirówki śremsko-czempiń-

skiej. Trzech z nich pochodziło z Parryża, a jeden z Orléanu.

W środę zaś dnia 26 kwietnia, schwymano ich pięciu. Pierwsi

trzech oświadczyli, że wyszli z Poznania, by idąc biegiem rzeki

Warty dostać się do Kongresowego Królestwa Polskiego, a ztam-

ną za pośrednictwem i pomocą konsula francuskiego powrócić

przedej do Ojczyzny. Oczywiście, że niebezpieczli ci bledacy, od-

siadziawszy kilka godzin w tutejszej korydardzie, zostali z ręk-

ami skrepowanymi odeśłani nazajutrz pod eskortą wojskową albo

policyjną do Poznania, gdzie niezawodnie boleść tęsknoty za po-

wrotem do Ojczyzny jeszcze przez dłuższy czas znosić będą mu-

sieli. — Liczba uczniów w tutejszym królewskim gimnazjum

w półroczu letnim znacznie się powiększyła. Powróciła też do

gimnazjum większa część uczniów, ściągających do wojska po

wybuchu wojny francusko-niemieckiej z klasy I i II. Ile sty-

sześliśmy, liczba uczniów wynosi około 350. Pomiędzy nimi są

nieraz trzy czwarte uczniów katolickich, a tylko szóstą część

jest uczniów ewangelicznych. Niektóre klasy są całkiem przepe-

lone, tak że z względów pedagogicznych powinny być roz-

dzielone.

Inowrocław, 5 maja. Od kilku dni bawi w naszym

mieście Towarzystwo dramatyczne pod kierunkiem p. Miłosa

Szengla, które w jesieni r. z. dało tutaj 15 przedstawień z do-

brnym powodzeniem i zupełnem zadowoleniem publiczności.

Skład członków Towarzystwa zmienił się od owego czasu niemal

zupełnie i zmniejszył się znacznie, jednakowoż dane dotychczas

3 przedstawienia i o tych siałach wypadły dobrze. Wybór sztuk

był zadowalającym. Przyszedł szczególnie dwie komedye ze

śpiewami: Lekcey śpiewu oryg. i Sto za sto z franc., w któ-

rych współpracują pani Bolesławska, p. Podwyszyński i p. Ro-

ger w gładkiej i wyborowym humorem ożywionej grze ubiegali się

o lepszą. Przedstawienie niedzielne zgromadziło bardzo liczną

publiczność. Z radością sprostujemy między widzami kilkun-

astwo włościan kujawskich. Dramat J. Korzeniowskiego Okno na

pierwszym piętrze został odegrany wybornie i wywarł też

tak swoją powagą treścią, jako też szczególną staranną grą

artystów niepoślednie wrażenie na zgromadzonej publiczności

fabrykach tego rodzaju w Śląsku i Królestwie Polskiem, można

się zatem spodziewać, że w swym fachu nabrą dostatecznego

wykształcenia, a ztąd też, że publiczność nasza należycie go

poprze.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

W 17 dniu ciągnięcia 6 klasy 159 frankfurtskiej loteryi

wyszły następujące główne wygrane:

4000 flor. na nr. 22931.

2000 flor. na nr. 19294.

1000 flor. na nr. 2179, 3320, 4827, 8132, 10780, 12702,

15010.

300 flor. na nr. 8375, 8934, 12923, 14631, 16675, 17371.

Mniejsze wygrane przejęć można w nowym kantorze lo-

teryi S. Litthauera, Plac Wilhelmowski Nr. 17.

— * Maki. Berlin, 10 maja. Maki pszenna pr;

100 kilo netto. 0 10¹/₂ — 9¹/₂, talar na 0 i 9¹/₂ — 1¹/₂ tal. rżana

nr. 0 8¹/₂ — 7¹/₂, nr. 1 i 8 — 7¹/₂ tal. pla.

Poznań, 11 maja. Maki pszenna nr. 0 i 1 4¹/₂ —

tal. 1¹/₂, maki rżana nr. 0 i 1 3¹/₂ — 4 tal. plac. za cent. bez

akcyz,

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11 maja.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Pawłowic, Gajowski z Wolsztyna,

pani hr. Skórzyńska z Małych-Jerów, pani Chłapowska z Czer-

nowej, Małkiewicz z Wrześni.

HOTEL DU NORD. Dziekan Tafelski z Krobi, proboszcz

Szygalski z Dusznik.

HOTEL PARYSKI. Heyne z Królestwa Polskiego, Święcieki

z Górzewa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Butkowski z Lubasza, Tschuschke

z Babina.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Krawczyński z Sekara-

dowa, Chrobowski z żoną z Kwiecz, Marciński z Słazczewa,

proboszcz Hubert z Grabowa, pani Swadzinska z Plewisk,

Marowski z żoną z Guizna, Leszczyński z Sadow, panna

Borchardt z Węglewa.

HOTEL BERLINSKI. Goślinowski z Dąbrowki, Soprowski

z Lubra.

HOTEL CYMSKI. Dziekan Kotecki z Dolska, Radecki z Go-

stynia, Chłapowski z Sódz, Bronikowski z Chlastowa, Ralske

z Elberfeldu.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 11 maja.

Walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego w Gostyniu odbędzie się dnia 21 maja r. b. o godzinie 4 w lokalu p. Langnera. Przedmiotem uchwały będzie przystąpienie do Związku spółek zarobkowych polskich. (2594)

Zarząd.
Księgarnia i antykwaryat J. Lisniera w Poznaniu poszukuje do zakupu: **Encyklopedia powszechna.** (Warszawa.) Komplet. [2565]
Poszukuje **hausknecht.** [2602]
J. N. Leitgeber.

Wolontaryusze
agronomiczni
znajdą w księżycu dominium **Slawence** (Slawentzitz) Górny Śląsk połączone z gorzelnią parową za pensją natychmiast lub od 1 lipca r. b. miłe przyjęcie. Blizsze szczegóły przez tamtejszy urząd gospodarczy (Wirtschaftsamt) [2466]

Uczeń, z wiadomościami terytora znajdzie bardzo korzystne miejsce w moim składzie cygar w Toruniu. (2388)
M. V. Duszyński.

Krawcy, biegły w szyciu surdutów, znajdują trwałe zatrudnienie u **M. Graupé,** (2577) Wilhelmowski plac.

Od 1 lipca do 1 października jest do wynajęcia, na jednej z pierwszych ulic miasta, **mięszkanie o 4 pokojach** za cenę 40 talarów. Blizszych szczegółów dowiedzieć się można w mieszkaniu pułkownika Callier, ulica Berlińska No. 14. (2399)

Wilhelmowski plac 12, jest na pierwszym piętrze **zupnie nowe urządzenie pomieszczenia**, składające się z czterech respektułów pokojów i kuchni natychmiast lub od 1 lipca r. b. do wynajęcia. Gaz i wodociąg. (2588)

Ein anständ. gewandter **Prov.-Reisender** für Stadt und Land wird verlangt. Verdienst monat. ca 60 Thlr. Adr. A. Z. poste rest. Kiszko. 2231

Posiadłość moją w Wągrowcu, tak nazwane Opatów, składającą się z domu mieszkalnego, zabudowań, pięknego sadu owocowego i dziesięciu morgów ziemi włącznie łąk, przy domu położonych, mam zamiar sprzedać. (2580)
Malczewski.

Od 5. 19 maja r. b. **główne ciągn. końcowe** wielkiej loterii pieniężnej, w której zapadnie pewna decyzja co do następujących pomiędzy innymi wygranych głównych, jako to:
even. 250,000, 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 20,000, 1 po 15,000, 2 po 12,000, 2 po 10,000, 2 po 8,000, 1 po 6,000, 4 po 5,000, 12 po 3,000, 100 po 2,000, 130 po 1,000, 150 po 500 itd.
a najmniejsza wygrana pokrywa wpłatę.
Polecam do tej loterii następujące szczególne losy: (2533)
No. 9055, 28827, 18844, 22002, 22008, 18841, 18840. (1/2 po 40 tal.) 9068, 22018, 33503, 33515, 33525, 33535, 33545, 33560, 9090, 18808. (1/2 po 20 tal.)
9095, 9099, 9097, 9096, 9080, 9076, 18818, 18881, 22032, 22033, 31707, 31770, 33430, 14384, 18717, 18871, 22070, 30333, 31787. (1/4 po 10 tal.)
Wszystkie zlecenia opatrzone w gotówkę, lub też na życzenie za zaliczką pocztową wykonuję akuratnie a każdemu udział biorącemu przesyłam zaraz po ukończeniu ciągnięcia urzędowe listy wygranych bezpłatnie.
Dopiero d. 17 marca r. z. wypłacim najw. wygraną 150,000 mark na No 33464.

J. Dammann, dom bankowy i handlowy w Hamburgu.

Obie i rolosow
ma zaszczyt (2599)
Dobry, rod. przedw. gotyn. sianom.

Nathan Charig, Rynek 90.

Do handlu towarów modnych poszukują się dwaj biegli po polsku i niemiecku mówiący **pomocnicy.**
O oferty uprasza się pod adresem **A. Z. poste restante Poznań.** (2556)

Zakład zdrojowy, serwatkowy i kąpielowy Charlottenbrunn, 1 milę od stacji kolejowych Altwasser, Waldenburg i Dittersbach, 1/2 godziny od stacji telegraficznej Tannhausen oddalony, **otwartym zostanie dnia 20 maja.**
Środki leczące tego powietrzem i położeniem znakomitego klimatycznego miejsca kuracyjnego: wielki zakład serwatkowy, mleko krowie i osie, źródło stalowe i alkaliczne źródło kwaśne; mineralne, stalowe i wodne kąpiele, parą ogrzewane, soki zielone.
Odpowiednio do wymagającej się bezustannie frekwencji (oprócz chorych na piersi i serce, jeszcze cierpiących na nerwy i brak krwi) miano starania o umieszczenie każdego rodzaju przez wzięcie nowych bud. ków. Lekarskiej wiadomości udziela lekarze kąpielni pp. radca sanitarny Dr. Neisser i Dr. Mansolf. Zamówienia skuteczna.
Inspekcja kąpielna.

Przystojny biegły **podróżny pro-wizjny** na miasta i wieś jest żądany. Dochodu miesię. około 60 tal. Adr. **A. Z.** [2595]
Dwa pomieszkania na I i II piętrze składające się z trzech pokoiów i kuchni są do najęcia od 1 października przy Mał. Garbarach No. 6. (2590)

Dr. Behrend'a
żołowe zakłady kąpiel. w Kołobrzegu
(zakład główny i zakład dawniejszy Meyera) są oddane, w połączeniu z prywatnym zakładem leczącym i pensjonatem dla chorych dzieci (jedynie podobne zakłady w miejscu) przez cały rok otwarte. Wszystkie używane lekarstkie kąpiele, i zawierające kwas węglowy kąpiele żółowe i la Rehme-Oeyenhausen. Inhab. torum dla chorych na gardło i piersi. **Leczenie elektrycznością. Nauka leżąc-gimnastyka.** Budynek mieszkalny z około 20 pomieszkaniem po 4-8 tal. tygodniowo i wyborna restauracja.
Otwarcie kąpiel morskich w połowie czerwca. (Kołobrzeg ma sam tylko znaczną w wielu razach to dogodność, że prócz kąpiel żółowych posiada kąpiele morskie.)
O zapytania itd. uprasza wprost dyryg. lekarz zakładów
Dr. Nötzel, lekarz sztabowy pozasłużbowy.
Prawdziwa kołobrzegska sól kąpielna wydobywa się w tych tylko zakładach i jest tamże zawsze do nabycia. [228]

Wystawa koni włościańskich w Żninie, urządzona przez Towarzystwo Rólnicze dla powiatu Szubińskiego odbędzie się dnia 22 maja r. b. o godz. 11 przed poł. (2474)
Homisya.

Płocienne chustki do nosa, Batystowo-płocienne chustki do nosa, Kolorowe batystowo-płocienne chustki do nosa, Kolorowe płocienne chustki do nosa dla panów i dam poleca
Fabryka bielizny A. z Pawłowskich Kaufmann, Poznań, Sapieżyński plac 1a.

Niemiecki bank hipoteczny w Meiningen
daje **wypowiedzialne i niewypowiedzialne pożyczki na miejskie i wiejskie grunta** (w mniejszych miastach wtenczas tylko, jeżeli posiadłość wiejska z nim jest połączona) pod **nader korzystnymi warunkami** i wypłaca walutę w **gotówce.** Blizsze szczegóły przez **Hartwiga Kantorowicza syn.,** (2605) Poznań, Lipowa ulica No. 2.

E. Cohnfeld's Annoncen-Bureau, Berlin, Neue Promenade No. 7, empfiehlt sich zur täglichen Beförderung von Inseraten für hiesige und auswärtige Zeitungen.
Bei grösseren Aufträgen höchsten Rabatt. Adressen-Annahme gratis. Berechnung zu Original-Preisen.

Kąpiele morskie Helgoland.
Zakład kąpielny otwiera dnia 15 czerwca sezon swój **równocześnie z żegluga parową z Elby i z Wery** i zamyka takowy dnia 20 października.
Na nichym, spokojnym Helgolandzie połączyła, jak wiadomo, przyroda wszystkie właściwości kąpiel morskich, które z osobą bująca uważane za chlubę miejsca kąpielnego na wybrzeżu morskim. **Wedle upodobania można się kąpać tak podczas przytępienia jak opadania morsa na stałym gruncie płaskim, tak przy wielkich jak małych walech;** insularne zaś szczególnie położenie na mile oddalone od atmosfery iad statego, zabezpiecza łagodnemu ożywianemu powietrzu morskemu specyficznie własności, mające ce najgłówniejszy udział w leżącym i zmieniającym usposobienie skutku kuracji, przed każdym zmianą wprtem.
Helgoland i jako klimatyczne miejsce kuracyjne. W nowym domu kąpielnym mieć można zawsze wszystkie gatunki ciepłych kąpiel, jako też kąpiele strzykające, tuszowe, deszczowe i do siedzenia; świeża serwatka i naturalne wody mineralne dostawia apteka krajowa.
Pobyt przyjemny i zajmującą rozmaitość nastrojów gościom kąpielnym elegancko urządzony dom konwersacyjny, **które go lokalności teraz przez zmniejszenie gier hazardowych** podwołone zostały, wyborna kuchnia i sklep, dobrane dzienniki, balet, koncerta, nowy piękny teatr, przejażdżki po morzu w statkach wiosłowych i żaglowych, polowanie i łowienie ryb jako też jedyne zapewne w swym rodzaju oświetlenie grot skalistych.
Podczas sezonu utrzymują dwa wielkie **żelazne, parowe morskie,** które urządzane z wielkim komfortem obejmują wielkie salony, ozdobne kajuty dla dam i prywatne, jako też wyborną restaurację, regularną z Helgolandem komunikacją.
Dyrekcje tej żeglugi ustanowiły następujące plany jazdy:
Z Hamburga do Helgolandu jeździ parowiec należący do **hamburgsko-amerykańskiego akcyjnego towarzystwa żeglugi pakietowej**
Cuxhaven kapitan **I. A. Lührs.**
Od 15 czerwca do 13 lipca co poniedziałek i czwartek.
Od 17 lipca do 16 września co poniedziałek, czwartek i sobotę.
Od 18 września do 28 września co poniedziałek i czwartek.
Dalej w czwartek dnia 5, 12 i 19 października.
Odjazd z Hamburga rano o 10 godzinie.
Z Helgolandu do Hamburga napowrót każdego dnia następnego, **lecz nigdy przed 7 godziną z rana.**
Okręt ten, którego żaden parowiec na Elbie nie przewyższa co do szybkości, odbywać będzie całą podróż w 6 do 7, właściwą morską w 2 do 3 godzinach.
Z Bremerhaven-Geestemünde do Helgolandu jeździ parowiec o podwójnych szrubach, należący do **północno-niemieckiego Lloyd**
Nordsee, kapitan **I. Putscher.**
Od 27 czerwca do 8 lipca co wtorek i sobotę.
Od 11 lipca do 9 września co wtorek, czwartek i sobotę.
Od 12 września do 30 września co wtorek i sobotę.
Dalej w sobotę dnia 7 października.
Odjazd z Bremerhaven-Geestemünde o 9 godzinie rano.
Z Helgolandu napowrót każdego dnia następnego, **w niedzielę jednak pozostaje pod Helgolandem.**
Zamówienia na pomieszkania przyjmuje podpisana dyrekcja, podczas kiedy lekarz kąpielny dr. v. Aschen na lekarstkie zapytania daje chętnie odpowiedzi.
Helgoland, maj 1871.
Dyrekcja kąpeli morskich.

Organista bezzenny, moralny i zdalny, znajdzie miejsce zaraz lub od św. Jana b. r. przy kościele w **Parchaniu** pod Inowrocławiem. (2562)

Najnowsze przez wysoki rząd gwarantowane **wielkie losowanie pieniędzy** rozpoczyna się **z dniem 21 czerwca r. b.** i kończy się w listopadzie. W czasie tym zapadnie w siedmiu oddziałach decyzja co do następujących pomiędzy innymi wygranych głównych: (2592)
najwyższa wygrana ev. 250,000 tal.
150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 25,000, 2 po 20,000, 3 po 15,000, 3 po 12,000, 1 na 11,000, 3 po 10,000, 4 po 8,000, 5 po 6,000, 11 po 5,000, 2 po 4,000, 27 po 3,000, 106 po 2,000, 6 po 1,500, 5 po 1,200, 156 po 1,000, 206 po 500, 303 po 200 tal. itd. a najmniejsza wygrana pokrywa wstawkę.
Wiele już i znaczne wygrane wypłacił w poprzedzających losowaniach, jak np. **dopiero 17 marca r. z. najwyższą wygraną 152,000 mark** czyli **60,800 tal.** moim odbiorcom, i dla tego mogę szczerze zwać **o ogólnego i szczerzego udziału. Losy oryginalne** (nie promisy) do ciągnięcia na dzień 21 czerwca jak urzędowo postanowiono, mam w największym wyborze numerów w zapasie a sprzedaję **1/4 losy oryginalne po 3 tal., 1/2 po 1 tal., 1/4 po 15 sgr.** Każde w gotówkę zaopatrzone zlecenie, choćby jak najmniejsze wykonuję się **akuratnie** a dla łatwiejszego przesłania, **nażności można użyć asygnowacji pocztowych**, na których zamówienia umieszczać można. Po skończeniu ciągnięcia przesyłam **natychmiast** każdemu uczestniczącemu bezpłatnie urzędową listę wygranych.
J. Dammann, dom bankowy i handlowy Hamburg.

Dom położony przy ulicy Jezuciej pod No. 12 jest z wolnej ręki do sprzedania. Blizsz. wiadom. udzieli (2601)
A. Kunkel junior.

Składy na welnę. **Wielki kran** i rozległe remizy na około 60 cent. welny przy ulicy Wrocławskiej No. 13 są do wynajęcia. [2557]

Napój majowy butelkę po 10 sgr. (bez szkła), poleca cukiernia (2464)
Antoniego Pfiznera, przy Starym Rynku.

Nowe kartofle poleca (2609)
T. Luziński. **Pierwszą przesyłkę libonskich kartofli i nowych śledzi Matjes polecają W. F. Meyer i Sp.,** [2608] Wilhelmowski plac 2

Świeża przesyłka **wędzonego lososia węgorskiego nadzwyczajnego, stralsund-**skich śledzi oplekanych i śledzi wędzonych, flaków tłustych i bydlęnek otrzymanych i poleca Jan Neukirch, Wron. ul. 18.

Dla cierpiących na piersi (Zadane C. ca. urzuczenie.) (2597)
W oryginalnych pudełkach z przesyłką sem użycia, **leczące kapsułki pulmonalne** jako takie od 12 lat w użyciu. Skład główny na W. Ks. Poznańskie w aptece p. **Brandenburga.**

Ogłoszenia gospodarskie itd. **Ekonom** onaty, z jednym dzieckiem, raktycznie i teoretycznie wykształcony, czyżby obowiązek od 1 lipca r. b. tu lub za granicą. Zona przyjmie obowiązki gospodyni. Świadectwa i rekomendacje na żądanie przesyła. Adr. **W. Hoch w Łowiczu** p. Swarzędz. (2402)

Agronom, który przez pewien szereg lat gospodarował na większych dobrach, obeznany we wszystkich gałęziach gospodarstwa odpowiednio do wymogów czasowych, biegły w zarządzie fabryk i budowlom agronomicznym, zapraszam w dobre polecenia, poszukuje odpowiedniego swemu dylechaczowemu zakresowi działania miejsca. Żuk. oferty sub **L. A. 766** przyjmuję ekspedycja anonsów **Haasensteina i Vogler**, w Wrocławiu. (2539)

Leśniczy, wykształcony w swoim zawołaniu, obeznany z rachunkowością, którego żona zarazem może prowadzić gospodarstwo kobiece, poszukuje miejsca od św. Jana. Adres: **J. K. w Zobienicy** poste restante. (2486)

Dom. Gorazdowo pod Bożykowem poszukuje od św. Jana **urzędnika podwórzwego,** któryby zarazem prowadził rachunki gospodarsze. (2561)

Doskonale **urzędnika** wie Redakcya Dziennika. Tutaj i w Królestwie pełnił prace swoje, Polak, żonaty, dzieci ma troje. [2587]

Gorzelnik w 30 r., biegły w swym fachu, obu językami wład., z dobremi świad., poszukuje posady jako samotny. Blizszych szczegół. udzieli p. **Leop. Piskorski**, w Szamotułach. (2600)

Dom. Lutynia pod Kotlinem potrzebuje od św. Jana lub zaraz **kucharza, kawalera,** któryby się znał na ogrodnictwie. Uwzględnić się tylko osobiste przedstawienie. (2550)

Dow. Pożarowo pod Wronkami poszukuje od św. Jana **kucharza i służącego, kawalerów.** Zgłoszenia tylko frankowane będą uwzględnione. (2604)

Kucharz, kawaler, myśliwy, zapraszam w dobre świadectwa, obecnie w obowiązu, poszukuje od św. Jana miejsca. Kaskawe oferty racza nadesłać franco **B. R. 100** poste rest. Pobjedaisk. (2598)

W Podlesiu Kościelnym pod Mięściskiem znajdzie miejsce zaraz lub od św. Jana **kucharz kawaler** w średnim wieku. Zaświadczczenia wymagają się dobre, które (franko) przesyłać należy lub osobiście się przedstawić. (2441)

Siemię lniane prawdziwe rygskie koron-ne w beczkach, **rzepik latowy saski** (bardzo plenny), **rydz, słonecznik krymski, gorczyce, żyto św. Jańskie, owies czarny tatarski,** wszelkie inne nasiona polne i **mydlnik do prania owiec** poleca (2586)
Ludwik Kunkel.

35 **Eleganckie wierzchowce i cugowce** przybyły i są do sprzedania u (2596)
Krayna
W wtorek rano dnia 16 b. m. przybędzie znowu do hotelu Keilera z wielkim transportem **krow i cieląt z legu notecznego.** (2603)
W. Hamann, handlarz bydła.